Przegląd Kościelny

Nr. 33. Poznań, 12 Lutego 1880. **Rok I.**

„Przegląd Kościelny“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 mrk., dla Galicyi i Austryi 1½ fl., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiej Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Reakcya kościelna w Austryi

w obec zamachów

Józefa II.

Bardzo wiele pisano już o „Józefinizmie“ w Austryi, o niezręcznych i nieszczęsnych zapędach Józefa II, który za zasadę sobie postawił, „że mocą powagi swojej cesarskiéj jest uprawniony do przepisywania praw Kościołowi i do zgięcia Kościoła pod wszechwladzę państwa,“ któremu się zdało, że sam tylko jedynym uprawnionym jest opiekunem Kościoła, że „kapłan jego jest urzędnikiem, i jako taki tylko przez niego jest postawiony sędzią spraw kościelnych.“ Słowo „reakcya“ w tym stosunku i w téj walce dotąd w historyi mało jest znane, bo niestety mało w niéj jest śladów odważnéj i obowiązkowéj obrony praw i wolności Kościoła ze strony niższego duchowieństwa i episkopatu austryackiego przeciw nieprzyjaznemu nowatorstwu. Przeciwnie, kiedy wbrew rozkazowi cesarza wyrwania zakonów z pod władzy właściwéj a poddania ich władzy biskupiéj, śmiało powstał jeden z najodważniejszych i zapewnił radę państwa, że „żaden Biskup ręki do tego nie przyłoży,“ odpowiedział mu już w 1781 r. baron Gebler: „że się myli, bo są już tacy, którzy rękę przyłożą do tego.“ Miał bowiem wtenczas już w ręku zapewnienia trzech Biskupów: z Laibach hr. Herbersteina, z Gurk ks. Auersperga, z Brixen hr. Waldsteina, że wypełnią, czego cesarz żąda¹). A jednak była reakcya ze strony ludu, kleru, samych władz i ludzi nawet, którzy się oddali na posługi nieszczęsnemu i nieprzyjaznemu temu duchowi. Moment to historyczny, którego studyum nowsi historycy na nowych i nieznanych dotąd oparci źródłach poświęcają uwagę swoja. Tak ks. dr. Jäger w swojem dziele: Kaiser Joseph II und Leopold II, Hock: Der oesterreichische Staatsrath, dr. Wiedemann w 50tym tomie archiwum historyi austryackiéj. My sami nie tylko widzami będąc dalszego ciągu staréj ,(téj walki omnipotencyi państwa z Kościołem, ale i wciągnięci bezpośrednio do niéj, chętnie zwracamy oczy nasze na wysilenia téj reakcyi, aby ją z dzisiajszą porównać, a ostatecznie stanąć w obronie ówczesnych bojowników i wynieść zasługę, o któréj dotąd milczała historya.

Lud w całéj masie był wtenczas silnie do Kościoła przywiązany i czuł się nie tak rozkazami i nowościami józefińskich rządów, jak raczéj prawami²), które dotykały kultu kościelnego, strasznie dotkniętym, tem bardziéj, że poddawano mu odnośne przepisy i zakazy, które obrażały uczucie jego chrześciańskie, jako „prawdziwie chrześciańskie przepisy.“ kiedy tymczasem przywiązanie jego do obrzędów kościelnych, obrazów, nabożeństw nazywano „zabobonem, nadużywaniem religii, przedmiotem zgorszenia, głupstwem.“ Dla tego też przepisy, tyczące się obrzędów, kultu, któremi obrażano najświętsze uczucia, u ludu nie tylko na wsiach, ale i w stolicy pod okiem cesarza natrafiały na opór najenergiczniejszy i nie mogły znaleźć posłuchu. Temu też mimo rozkazu wyraźnego nie można np. było usunąć z kościoła Dominikańskiego w Wiedniu obrazu Matki Boskiéj, któréj Serce przeszyte siedmiu mieczami; święto św. Sebastyana pod okiem cesarza obchodziło bractwo bardzo uroczyście, najpiękniejsze ozdoby zniesiono na ołtarz, a do nabożeństwa najuroczystszych użyto ornatów, przez całą oktawę zwoływano lud wierny wielkim dzwonem na nabożeństwo przed i po południu. Nawet w katedrze w Wiedniu zawsze jeszcze palono świece na ołtarzu Najsl. Serca Jezusowego i św. Alojzego, a na głowie Matki Bożéj widziano srebrne i złote korony, chociaż prawo nie przyznawało Matce Bożéj godności Królowéj nieba. Ze zgrzytem zębów przypatrywać się musieli „oświeceni“ rozwijającemu się z pompą kultowi, obrazom i figurom na rozlicznych odpustach, na których lud wyraźnie prawo i prawodawcę ignorował. Jeszcze w r. 1788 i 1789, a więc w ośm i dziewięć lat po proklamacyi zupełnego „oświecenia“ w Austryi, rozbrzmiewały pieśni pobożnych pielgrzymów do Maria Zell, do Maria Taferl, a nawet do Einsiedeln w Szwajcaryi po drogach, ulicach i miejscach publicznych. „A tak obrażano prawo,“ skarżyli się ówcześni zwolennicy postępu i nieprzyjaciele „ciemnoty ludowéj“, nie tylko na wsiach, ale nawet w stolicy cesarskiéj i w oczach cesarza! I jeżeli tu i owdzie karę wymierzano na „taki występek“, to potem z większą jeszcze pompą i świetnością na innem powtarzano go miejscu. Oczywiście sami chwalcy i obrońcy Józefa przyznać musieli, że wdzieranie się władzy i prawodawstwa świeckiego w zakres służby Bożéj i obrzędów błędem było politycznym, bo, jak mówili: „Józef za mało rozliczył się ze siłą przesądu; w przeciągu kilku lat chciał on oświecić lud głęboko w zabobonie pogrążony, nie zastanowiwszy się nad tem, że praca taka nie może być dziełem chwili jednéj.“ Rząd jego w rzeczy saméj wiele byłby sobie był oszczędził zawodów, gdyby się był zastanowił nad tem, że pokrzywdzenie sumienia i przekonań religijnych jest wielkim błędem. Jak n. p. nie byłoby potrzeby zmuszać całéj gminy batalionami wojska, aby krzyż na polu stojący do kościoła przeniosła, w co sam cesarz wmieszać się musiał, i policya czeska nie byłaby zmuszoną do wystąpienia z siłą zbrojną celem stłumienia rozruchów wywołanych oporem przeciw patentowi z 15 września 1784 r. Patent ten nakazywał, by umarłych chowano bez sukien, we worach zaszywanych, przesypując warstwę wapna i ziemi, aby tem prędzéj ciała się psuły. Sam jeden ten patent wielką wy-

---

¹) Hock, der oestrreich. Staatsrath. — ²) W r. 1783 wydał cesarz przepis, jak i gdzie nabożeństwo ma się odprawiać; ile ołtarzy ma zostać w każdym kościele, jakie obrazy być mają, — zniósł bractwa kościelne itd.

wołał reakcyą, wobec której cesarz Józef rozdrażniony napisał do kanclerza: „Ponieważ widzę i doświadczam tego codziennie, że niestety pojęcia żyjących jeszcze są tak materyalne, iż niezmierną wartość przywięzują do tego, ażeby ich ciała długo po śmierci gniły i dłużéj pozostały ścierwem śmierdzącem: to mało mi na tem zależy, jak ludzie chcą się chować. Oświadczysz zatem, po wykazaniu powodami rozumnemi pożyteczności mojego sposobu pogrzebów, że nikogo, kto się przekonać nie chce, zmuszać nie będę, aby był rozsądnym, że tedy każdy pod względem pogrzebu i trumny uczynić może, co uważa za najodpowiedniejsze dla umarłego ciała swego.“ Grecy bowiem w Wiedniu oświadczyli, że podobny sposób pogrzebu wykracza przeciw przepisom ich obrzędów; w Czechach i Morawii lud chciał dla dla tego emigrować, a obcy do Austryi przesiedlać się nie chcieli. Samo uczucie w ludzie oburzało się na to wspomnienie, że ciało jego w miech zaszyte będzie w ziemię wrzucone i wapnem zasypane, — skarżono się głośno na to, że na grobach pomników stawiać nie wolno, a nawet wolnodumca jakiś napisał do cesarza: „Czyby Marya Teresa z takiem wzruszeniem była się modliła nad grobem swojego męża, gdyby tam nie były spoczywały jego zwłoki?“ Chrześciaństwo na cmentarzu widzi posiew oddany ziemi na wiosnę zmartwychwstania, i ztąd taki jednogłośny okrzyk grozy z piersi ludu wyrwał jeden z nieszczęsnych patentów „cesarza-papieża.“

Jeżeli takiego ducha opozycyjnego w ludzie wywołały prawa cesarza na polu religijnem, to trzeba było przypuścić, że niemniejszy opór, chociażby i w innéj był się objawił formie, postawiło duchowieństwo, którego przecież zadaniem było bronić praw i urządzeń kościelnych. Nie mogło ono oczywiście w taki sposób objawiać oporu, w jaki go lud na wielu miejscach objawiał w zbrojnych i gwałtownych wybrykach, ale wiele miało środków obrony, które nauka i prawo kościelne w rękę mu podawały. Kler niższy wyraźnie nie okazywał na zewnątrz oporu, nie używał ludu nigdzie do zbrojnéj obrony, bo nikt na to nigdy się nie skarżył, ale skarżyli się nowatorowie, że duchowieństwo lud pouczało o wartości i znaczeniu praw nowych i że jego to było winą, iż prawa wydane przez cesarza „dla uszlachetnienia religii“ u niego nie znalazły uznania i przyjęcia. Świadectwo to oddają sami nowatorstwa zwolennicy, i to nam wystarcza do obrony niższego kleru, że nie wszędzie był obojętnym. Właściwymi przecież żołnierzami, wezwanymi do téj walki Kościoła na pierwszy ogień, byli książęta Kościoła. Tych Bóg postawił na czele, „by rządzili Kościołem,“ a więc by stawali, gdzie potrzeba, w jego obronie. Jeżeli nie wszyscy, wielu z nich jednakże zrozumiało obowiązek. Na czele jaśnieje wielka postać Papieża Piusa VI, którego, jak ogólnie wiadomo, ani przykra pora roku, ani trudy dalekiéj podróży, ani wiek sędziwy i słabe zdrowie nie umiały powstrzymać od kroku, na który Papieże w ciężkich czasach dla Kościoła tylko rzadko się zdobywali. 22go marca 1782 r. przybył sam do Wiednia, aby osobiście wnieść do cesarza instancyą za uciśnionym w Austryi Kościołem. Cesarz Józef w ośm lat późniéj, w styczniu 1790 r. zapewnie mocno tego żałował, że nie usłuchał gorącéj prośby Ojca chrześciaństwa, kiedy skołkiem nieszczęsnych i smutnych rządów swoich prosić go musiał o pośrednictwo w Belgii zbuntowanéj i od Austryi się odrywającéj.

W rok przed przybyciem Papieża do Wiednia pobudził cesarz zagranicznych książąt Kościoła, których dyecezye rozciągały się na Austryą, do opozycyi, oświadczając, że rozporządzenia ich wydawane do duchowieństwa i wiernych podlegać będą placetum regium, jak bule papiezkie i że bez téj królewskiéj sankcyi żadnego prawnego znaczenia mieć nie będą. W tem położeniu znajdowali się — że tylko kilku wspomniny — Biskupi z Bazylei, Regensburga, Salzburga, Chur i Akwilei. Pierwszy przeciw temu zaprotestował Biskup z Bazylei, Fryderyk von Wangen-Geroldseck, za nim skłonny zresztą do ustępstw Arcybiskup salcburgski, książę Hieronim von Colloredo, powołując się na recesa z lat 1729 i 1779.

Sporną tę kwestyą przedłożono radzie państwa, gdzie za podnietą barona Tobiasza Goblera, najzacietszego przeciwnika Kościoła, postanowiono ją krótko rozstrzygnąć odebraniem juryzdykcyi Biskupom zagranicznym i rozdarciem gwałtownem w jednéj chwili związków, które istniały przez wszystkie wieki, począwszy od zaprowadzenia chrześciaństwa. Biskupi zagraniczni — tak postanowiła rada państwa — nie znają prawa państwowego i dla tego się opierają. To pochwycił Józef, który już 2 stycznia 1782 r. kazał sporządzić mapę celem zaokrąglenia biskupstw krajowych i wykluczenia z państwa biskupstw zagranicznych i pracował właśnie nad tem w kancelaryi nadwornéj, kiedy Papież był w Wiedniu. I jednem pociągnięciem pióra zatwierdził, czego rada państwa zażądała, do Papieża wcale się nie odniósłszy.

Prawo to zastosował najprzód do biskupstwa passawskiego. Dyecezya passawska rozciągała się od początku swojego powstania wzdłuż Dunaju przez Austryą aż do granic Węgier. Na mocy układu między cesarzem Fryderykiem III i późniéj Karolem VI a Stolicą Apost. i Kapitułą oderwano pewien kawał téj dyecezyi i utworzono z niego dyecezyą wiedeńską, którą późniéj wyniesiono do godności archidyecezyi. Na d. 18 marca 1783 umarł Biskup passawski Leopold Ernst von Firman, i z tego skorzystał cesarz Józef, zagarnął z dyecezyi kawał, leżący nad rzeką Enns i Inn; zniósł juryzdykcyą sądową, zabrał kasę biskupią i zobowiązał urzędników, aby wszystkie dochody biskupstwa oddawali do austryackiego funduszu religijnego. Kapituła passawska tym zaborem jak gdyby piorunem z nieba pogodnego rażona, zerwała się do obrony praw dyecezalnych, opartych na starych przywilejach, na rozlicznych układach z domem habsburgskim, powołując się na to, że jeszcze zanim Habsburgowie byli w Austryi, przed Karolingami i Ottonami nabyła to wszystko, co posiadała. Udała się tedy nasamprzód do cesarza z prośbą, lecz ten odpowiedział zimno, „że obowiązek jego podniesienia religii i opieki duchowéj nad poddanymi wymaga tego po nim, co uczynił i uprawnia to wszystko.“ Niezrażona lakoniczną odpowiedzią cesarza, postanowiła udać się z apelacyą do sejmu książąt niemieckich, aby ich przestraszyć objawem samowoli cesarskiéj. Wpierw jednakże przedstawiła sprawę wszystkim dworom kurfirsztów. Dwór berliński ujął się za Kapitułą, bo Fryderyk Stary uważał w tem obowiązek obrony wolności książąt niemieckich. To przestraszyło Kaunitza, który przedstawił cesarzowi trudności się nasuwające: że Papież nie pozwoli na rozdarcie dyecezyi, że rzecz przedłożona sejmowi tylko nienawiść książąt do domu austryackiego powiększy, a podsunąwszy cesarzowi myśl możliwego zerwania z Rzymem, gdyby się dało, i rozerwania jedności Kościoła przez obór Biskupa nowego, którego mógłby poświęcić Arcybiskup wiedeński, doradził mu jednakże, aby się zgodził z Kapitułą passawską. Z ciężkiem sercem, bo z obrażoną dumą ustąpił cesarz, i nowy Biskup 1784 roku bez współudziału Kapituły obrany został[3]).

Na podobną walkę wystawił się cesarz, kiedy samowładnie, nie odniósłszy się do Rzymu, od dyecezyi regensburgskiéj chciał oderwać ziemię nad Egerą leżącą i Biskupa z Czech wypełnąć. Nad całemi Czechami miał od początku ich nawrócenia się juryzdykcyą Biskup regensburgski. Bolesław II utworzył wprawdzie biskupstwo pragskie 973

---

[3]) Buchinger Geschichte der Fürstenthums Passau tom II.

roku i ówczesny Biskup ś. Wolfgang odstąpił juryzdykcyą nowemu Biskupowi, ale zachował ją jednakże nad zachodniemi Czechami, szczególniéj nad Egerą. Józef jednem pociągnięciem pióra przyłączył to do arcybiskupstwa pragskiego, bez względu na Papieża i na Kapitułę. Kapituła zaprotestowała uroczyście, wezwała na pomoc wszystkie duchowne stany książęce, a duchowieństwo uwolniła od przysięgi, którą wymusił na niem cesarz. Kaunitz się przestraszył i zląkł przewagi duchownych stanów książęcych i świeckich książąt, i nie chcąc, aby za przykładem cesarza zagarniali dobra duchowne, poradził cesarzowi ustąpić. Cesarz uległ, lecz nowemu Biskupowi nie oszczędzał rozlicznych przykrości. Biskup zaniósł zażalenie do dyrektoryum państwa i Arcybiskup moguncki, jako prymas niemiecki, ujął się za nim. Duchowna komisya dworska powiedziała Arcybiskupowi, „że w Czechach rządy obcego Biskupa pogodzić się nie dadzą z powagą króla czeskiego,“ ale kiedy Kaunitz zawołał: „ustąpić trzeba,“ wnet po stronie austryackiéj poczęto radzić nad tem, jakby się zgrabnie ze sporu wywinąć.

Podobny był rezultat zabiegów cesarskich około oddzielenia części austryackiéj od wrocławskiéj dyecezyi. Tu nie tylko Stolica Apostolska, Biskup, ale i Prusy stanęły do walki. Cesarz, odbywając podróż razem z Katarzyną, carową rosyjską, napisał dekret rozdziału bezzwłocznego, bo: „ze strony Biskupa wrocławskiego grozi Austryi niebezpieczeństwo pod względem strategicznym. Część austryacka dyecezyi wrocławskiéj ma przejść do dyecezyi ołomunieckiéj, a za to hrabstwo kłodzkie z archidyecezyi pragskiéj przejść ma do dyecezyi wrocławskiéj. Dobra Arcybiskupa wrocławskiego już dawno zasekwestrowane mają do funduszu religijnego być przyłączone.“ O Rzym, ani o Prusy cesarz wcale się nie pytał. Kaunitz jednak przestrzegał przed Prusami, już i tak rozdrażnionemi przyjaźnią z Rosyą i radził odstąpić od planu ze względu na rozruchy w Niderlandyi i na przymierze Prus, Anglii i Holandyi przeciw przyjaźni austryacko-rosyjskiéj zawarte. Cesarz ustąpił i status quo aż do dzisiaj się utrzymał.

Łatwiéj przyszło mu z Arcybiskupem salcburgskim, który się bardzo skłaniał do jego reform, na kongresie Emskim stanął przeciw Papieżowi, i dla tego nazwany został przez cesarza „najgodniejszym następcą św. Ruperta.“ chociaż i tu z oporem walczyć musiał. Arcybiskup salcburgski bowiem był metropolitą Biskupów w Gurk, Seckau i Lawant, mianował ich i wiele innych miał przywilejów. Pochodziło to ztąd, że Arcybiskupi salcburscy w XI i XIII wieku wznieśli te stolice i udotowali je, aby ułatwić sobie pracę w rozległéj bardzo archidyecezyi. Cesarz zwykłym swoim trybem oddzielił te trzy dyecezye od Salcburga, rozgraniczył i zmienił rezydencye Biskupów. Biskupa w Seckau wyniósł do godności arcybiskupiéj z rezydencyą w Grac i poddał mu sufraganie w Gurk, Lawant i Laibach. Na przedstawienie Kaunitza, aby się zniósł pod tym względem z Papieżem i z Arcybiskupem salcburgskim, nie przystał, tłomacząc się, że żąda tylko pierwotnych praw swoich. Arcybiskup zgodził się na to, czego cesarz żądał, pod warunkiem, że prawa jego metropolitalne i prawo nominacyi do biskupstw w Gurk, Lawant i Seckau nadal przyznane mu będą. Cesarz ustąpił za wpływem Kaunitza, który przez podniesienie władzy Arcybiskupa powolnego osłabić chciał władzę papiezką.

W Tyrolu cesarz nic nie mógł przeprowadzić, energia ludu rozbiła wszystkie jego zamysły; z sarkazmem wyrażał się tylko o Tyrolczykach: „die unmöglichen Tiroler,“ bo na wszystkie jego żądania i przepisy odpowiadali tylko to jedno: „es ist nicht möglich.“ Tak samo znaną jest ogólnie z historyi, że i w Belgii wszystkie jego zachcianki i nowości o nieprzeparty łamały się opór. (C. d. n.)

Droga Krzyżowa.

Odprawianie Drogi Krzyżowéj należy zaprawdę do najzbawienniejszych, najwięcéj wzruszających nabożeństw Kościoła naszego. Ponieważ i w dyecezyach naszych w ostatnim czasie znaczną liczbę nowych Dróg Krzyżowych urządzono i ponieważ chcielibyśmy się przyczynić do większego jeszcze rozszerzenia tak pożytecznego nabożeństwa, zamierzyliśmy podać w krótkości historyą tego nabożeństwa, sposób zaprowadzania go, oraz rozmaite łaski spływające na tych, którzy to nabożeństwo odprawiają. Drogę Krzyżową zatwierdziło i zalecało 22 Papieży, jak największe nadając jéj odpusta. Uczony Papież Benedykt XIV wyraźnie mówi: „na zagojenie ran sumienia, których słabość ludzka skutkiem grzechu codzień doświadcza, na uświęcenie duszy i zapalenie jéj Bożą miłością, nie masz skuteczniejszego środka nad Drogę Krzyżową.“ Św. Leonard de Porto Mauritio często powtarzał: „Droga Krzyżowa, to najdoskonalsze rozmyślanie, to bicz na grzechy, to najskuteczniejsze lekarstwo przeciwko zarazie nieczystości i fałszywéj oświaty.

Kto pierwszy Drogę Krzyżową odprawiać rozpoczął? Według wszelkiego prawdopodobieństwa Najświętsza Panna pospołu z Apostołami. Katarzyna Emmerich w swoich objawieniach (III 448) mówi: „Przenajświętsza Dziewica chodzi o zmroku samotna drogą męki Pańskiéj, i na wszystkich miejscach, gdzie Zbawiciel Pan cierpiał, gdzie upadł, modli się i rozmyśla. Ponieważ zaś żydzi wiele miejsc już zagrodzili albo zasypali, a skutkiem tego nie wszędzie dojść mogła, odprawia tę drogę w domu lub na polu. Każda odległość, liczba kroków wraziła się głęboko w Jéj duszy, a to wszystko rozważając, odnawia tym sposobem w sobie mękę Chrystusa Pana. Jest pewną rzeczą, iż Najśw. Marya Panna Drogę Krzyżową i rozmyślanie męki P. Jezusa niezwłocznie po śmierci Syna swego rozpoczęła i wciąż odprawiała.“ Kiedy Konstantyn W. obdarował wolnością Kościół św., niezliczona liczba chrześcian pielgrzymować poczęła do Jeruzalem, aby tam stopami i krwią Zbawiciela uświęcone miejsca uczcić. Św. Hieronim pisze: „Longum est nunc ab ascensu Domini usque ad praesentem diem per singulas aetates currere, qui martyrum, qui eloquentium in doctrina ecclesiastica virorum venerint Jerosolymam, putantes minus se religionis, minus habere scientiam, nec summam ut dicitur manum accepisse virtutum, nisi in illis Christum adorassent locis, de quibus primum Evangelium de patibulo coruscaverat“ (Epist. 64 alias 17). Z łatwych do odgadnienia przyczyn droga z domu Piłata na Kalwaryą była głównie przedmiotem rozmyślania pielgrzymów; a ani zajęcie Jerozolimy w VII wieku przez Persów, ani zdobycie miasta świętego przez Saracenów uroczystych tych procesyi nie przerwało, wojny zaś krzyżowe w wiekach średnich takowe jeszcze więcéj ożywiły.

Całe to nabożeństwo Drogi Krzyżowéj oddał Kościół ś. pod opiekę zakonu św. Franciszka z Assyżu. Św. Franciszek, jak wiadomo, pragnąc śmierci męczeńskiéj, odprawił pielgrzymkę do Ziemi św., i nie lękał się stanąć ze słowem Ewangelii ś. wobec sułtana, jakkolwiek tenże na każdą głowę chrześcianina znaczną wyznaczył nagrodę. Jakoby w nagrodę za ten czyn odważny Franciszka św. zakon jego późniéj w r. 1342 uzyskał opiekę nad całą Ziemią św. a zwłaszcza nad grobem ś. w Jerozolimie. Odtąd Franciszkanie regularnie w pewnych dniach pospołu z pielgrzymami sami Drogę Krzyżową odprawiali. Wracając do Europy, nie omieszkali ci świątobliwi zakonnicy także i tutaj nabożeństwa tego rozpowszechniać. Wadding w Rocznikach Zakonu Franciszkańskiego pisze wyraźnie pod r. 1456, iż pobożny Filip z Aquili obok swego klasztoru urządził Kalwaryą. „Christi viam piis exercitationibus dixit aemulandam, sed prae omnibus mysteriis passionem meditandam, quam quindecim punctis seu partitionibus optimo ordine distribuit.“ Podział Drogi Krzyżowéj

na 14 lub 15 stacyi znajdujemy już w pielgrzymich książkach Ziemi św. z XV i XVI wieku, atoli pod tym względem aż do wieku XVII żadnéj nie było jednostajności. Dowodem tego Kalwarya w Weyherowie. Jakób Weyher, wojewoda malborgski ufundował 1648 r. w Weyherowie przez siebie założonem klasztor św. Anny pospołu z Kalwaryą i oddał pod opiekę OO. Franciszkanów. Do téj pobożnéj fundacyi następująca zniewoliła go okoliczność. Za panowania Władysława IV walczył Weyher pod Smoleńskiem mężnie przeciwko Moskalom i Turkom. W czasie bitwy widoczne groziło niebezpieczeństwo jego życiu. Uczynił zatem ślub, iż skoro go Pan Bóg bez szwanku zachowa, klasztor Reformatów wraz z Kalwaryą wybuduje. I rzeczywiście cudownie ocalał. Skutkiem tego, jak nam kronika podaje, odprawił pielgrzymkę do Jerozolimy, zmierzył tamże tak nazwaną viam dolorosam i zupełnie według téj miary wybudował w Weyherowie 25 stacyi, które ziemią z Jeruzalem sprowadzoną wysypał. Posiadamy tu zatem jeszcze w XVII wieku 25 stacyi: 1, Ogród Gethsemane. 2, Uwięzienie i skrępowanie P. Jezusa. 3, Przejście rzeki Cedron. 4, Brama, którą P. Jezus do Jeruzalem wchodził. 5, Dom Annasza (2400 kroków od Gethsemane odległy). 6, Dom Kaifasza (330 kroków). 7, Pałac Piłata (1000 kroków). 8, Pałac Heroda (350 kroków, z tego pałacu inna droga, 480 kroków długa, do domu Piłata napowrót wiedzie, gdzie Pan Jezus na śmierć został skazany — I). 9, Włożenie krzyża (droga 26 kroków długa — II). 10, Pan Jezus po raz pierwszy upada (droga 80 kroków — III). 11, Pan Jezus spotyka się z Maryą (droga 60 kroków — IV). 12, Szymon Cyrenejczyk pomaga Panu Jezusowi krzyż dźwigać (droga 70 kroków — V). 13, Weronika ociera twarz P. Jezusa (191 kroków — VI). 14, P. Jezus upada raz wtóry przed bramą Jerozolimską (337 kroków — VII). 15, P. Jezus pociesza niewiasty płaczące (349 kroków — VIII). 16, Pan Jezus upada raz trzeci (162 kroki — IX). 17, Pan Jezus obnażony (18 kroków — X). 18, P. Jezusa na krzyż przybijają (12 kroków — XI). 19, Pan Jezus na krzyżu podwyższony (14 kroków — XII). 20, P. Jezus zdjęty z krzyża (13 krok. — XIII). 21, Pan Jezus złożony do grobu (43 kroki — droga XIV). Z temi 21 kaplicami, które się na drodze, 5936 kroków wynoszącéj, znajdują, łączą się jeszcze następujące: 22, Wieczernik. 23, Dom Maryi. 24, Miejsce Wniebowstąpienia Pańskiego. 25, Grób Maryi, które właściwie do Drogi Krzyżowéj nie należą. Podobna Kalwarya znajduje się także w Pakości, niedaleko Inowrocławia. Rzymskiemi liczbami oznaczone powyżéj stacye są owemi 14 stacyami, jakie dzisiaj jedynie Drogę Krzyżową stanowią.

Do téj Drogi Krzyżowéj przywiązanych jest bardzo wiele łask i odpustów. Papież Innocenty XI osobnem brewe z dnia 3 września 1686 tym wszystkim, którzy Drogę Krzyżową w kościołach zakonu św. Franciszka w odpowiedniem odprawiają usposobieniu, nadaje te same odpusty, jakich dostępują ci, którzy osobiście w Jeruzalem miejsca męki Zbawiciela odwiedzają. Papież Innocenty XII nadał inne jeszcze szczegółowe odpusty, uwzględniając atoli tylko członków zakonu św. Franciszka. Na wstawienie się jeneralnego prokuratora Obserwantów Józefa Maryi z Ebora pozwolił Papież Benedykt XIII dnia 5go marca 1726 z tych odpustów Innocentego XII korzystać wszystkim wiernym. Odpusty te były jeszcze przywięzywane do kościołów lub kaplic zakonu Franciszkańskiego. Św. Leonard de Porto Mauritio, gorliwy misyonarz i wielki miłośnik ubogiego ludu, widząc na swych misyach, jak ubogi ten lud szczególniéj za pomocą Drogi Krzyżowéj moralnie się podnosił, uprosił Benedykta XIII, aby pozwolił na zaprowadzanie Drogi Krzyżowéj z odpustami w każdym kościele w Toskanii. Pozwolenie to rozciągnął Klemens XII na cały świat katolicki osobnem brewe z 16 stycznia 1731. Nadto wydał tenże Papież 3go kwietnia tegoż samego roku przez Kongregacyą Odpustów instrukcyą z 9 przepiami czyli wskazówkami, jak zaprowadzać i odprawiać należy Drogi Krzyżowe. Benedykt XIV brewem „Cum tanta sit“ z dnia 30 września 1741 wszystkie przez Klemensa XII nadane odpusty zatwierdził, 9 jego wskazówek na nowo ogłosił, nadto ze swéj strony dodał dziesiątą, w któréj wszystkich dusz pasterzy do zaprowadzenia tego tak zbawiennego nabożeństwa gorąco zachęca. Papież sam pięknym pod tym względem świecił przykładem. Za jego to staraniem poświęcono w roku jubileuszowym 1750 dnia 27 grudnia Drogę Krzyżową w Koloseum. Równocześnie zatwierdził Benedykt XIV Bractwo Miłośników Jezusa i Maryi, założone przez św. Leonarda. Członkowie tego Bractwa zobowięzują się do wspólnego odprawiania Drogi Krzyżowéj w Koloseum co piątek. Sam Papież przyjął na siebie urząd protektora tego Bractwa. Śladami jego poszli i następcy w urzędzie papiezkim aż do Leona XIII.

Od historyi zwróćmy się teraz do praktycznéj kwestyi co do urządzania i odprawiania św. Drogi Krzyżowéj. W wspomnionéj powyżéj instrukcyi św. Kongregacyi z 10 punktów się składającéj (które tutaj w dosłownem tłomaczeniu lub streszczeniu przedkładamy), oraz w późniejszych dekretach papiezkich te 10 punktów objaśniających i tłomaczących znajdziemy dostateczne wskazówki.

I. Ponieważ władzę zaprowadzenia Drogi Krzyżowéj zależni od swojego generała zakonnicy Obserwanci i Reformaci posiadają, dla tego nie wolno nikomu innemu téj Drogi Krzyżowéj zaprowadzać. Droga Krzyżowa przez kogo innego zaprowadzona odpustów jest pozbawiona.

II. Tylko miejscowi przełożeni wyżéj wymienionych zakonów Drogę Krzyżową poświęcać mogą; miejsce ich zastępuje zakonnik téjże reguły, któremu wolno miewać kazania, albo spowiedzi słuchać. Jak już wspominaliśmy, dwa te przepisy nie mają już dzisiaj waloru. Za staraniem św. Leonarda de Porto Mauritio pozwolił Benedykt XIV w brewe „Cum tanta“ dusz pasterzom dowolnie sobie wybierać jakiegobądź kapłana z zakonu św. Franciszka, aby tenże za pozwoleniem swojego przełożonego Drogę Krzyżową zaprowadził. Z biegiem czasu niemal wszystkie zakony i kongregacye przywiléj ten dla swoich uzyskały kościołów. Obecnie nie tylko Biskupi, ale nawet zwyczajni kapłani otrzymują z pewnemi ograniczeniami władzę poświęcania Drogi Krzyżowéj, jeśli się udadzą o to z prośbą do jenerała Franciszkanów, albo do Kongregacyi ś. Brewiów. Tenor takiego upoważnienia brzmi: „Apostolica auctoritate Nobis benigne concessa utentes libenter annuimus precibus R. D. N. N. Presbyteri dioecesis N. eidemque facultatem elargimur, qua (ex praevia Ordinarii licentia) Sacras Viae Crucis Stationes benedicere ac erigere valeat in viginti Ecclesiis vel publicis Oratoriis, cum singulis adnexis Indulgentiis lucrandis ab omnibus Christi fidelibus eas devote visitantibus; aut etiam in Oratoriis privatis, Apostolico tamen Brevi erectis, cum iisdem indulgentiis, acquirendis a Consanguineis et Affinibus Postulantium ac eorum Familiaribus cohabitantibus tantum. Servatis omnibus de jure servandis, ac relicto peractae erectionis testimonio propria manu subscripto. Volumus autem, ut haec facultas pro iis duntaxat locis valeat, ubi fratres nostri Seraphici Ordinis vel non adsunt, vel commode haberi non possunt.“ Ze względu na ten formularz przedłożył jeneralny wikaryusz dyecezyi Tournay w Belgii 4 następujące pytania św. Kongregaayi: 1, Quid per „loca in quibus Ordo Min. Observ. S. Francisci Assis. non existit“ intelligendum sit in casu: an Civitas, oppidum, pagus cum respectivis suburbiis, sive locis eis adjacentibus? Et quatenus negative: 2, An intelligendum sit Parochia vel universa Dioecesis, aut alia quaelibet Dioecesis sectio seu pars? 3, An per formulam Rescripti censeatur prohibitum, quominus Via Crucis erigatur extra Ecclesias, vel Oratoria, sive publica sive privata, exgr. in coemeteriis vel in Claustris? 4, An sub poena nullitatis apponatur facultatis delimitatio ad loca ubi Ordo Minor. Observ. s. Franc. non existit et ad Ecclesias et Oratoria tantum ejusmodi locorum? — Resp. an 1mum: Affirmative; ad 2um: Provisum in primo; ad 3 et 4tum Affirmative 14 Decembris 1857. — Co do upoważnienia udzielonego Biskupom zapytał się

Biskup z Clairmont św. Kongregacyi: „Episcopus Claromontensis gaudet facultate erigendi stationes Viae Crucis sive per se, sive per suos Vicarios generales, sive per Parochos; quaerit a s. Congr., an quivis Parochus subdelegari possit ad effectum de quo agitur in omnibus et singulis dioecesis Parochiis, aut in sua tantum Parochia? — Resp.: Cum Eppo data sit facultas ab Apost. Sede subdelegandi etiam Parochos indiscriminatim ad effectum erigendi Stationes Viae Crucis in Ecclesiis, Oratoriis etc. idem Eppus potest subdelegare quemvis Parochum non modo in sua respectiva Parochia, sed in qualibet Ecclesia parochiali etc. prout in Domino opportunum judicaverit. Die 23 Sept. 1839.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Z duchowieństwa obydwóch archidyecezyi obchodzić będzie w roku bieżącym trzech tylko jubileusz 50-letni kapłaństwa i to: ks. penitencyarz i sekretarz kapitulny Dyament w Gnieźnie, ks. Wojciech Kozłowski, pleb. w Sławsku i kanonik kruświcki, ks. Lambert Płuszczewski, rezydent w Granowie; jubileusz dyamentowy (60-letni) ks. Szejdurski, pleban w Ottorowie. Jubileusz 25-letni święcić będą w roku bieżącym: Z archidyecezyi gnieźnieńskiej: ks. Rymarkiewicz, pleban w Kotlinie; ks. Kaczmarek, pleb. w Ociążu; ks. St. Ziętkiewicz, proboszcz w Łabiszynie; ks. Józef Jezierski, pleb. w Chlewiskach; ks. Pniewski, pleb. w Mieścisku. Z archidyecezyi poznańskiej: Ks. Henke, prob. w Babimoście; ks. Fengler, prob. w Jastrowie; ks. Zawadzki, pleb. w Bukownicy; ks. Gintrowicz, pleban w Ludomach; ks. Sierakowski, pleb. w Opatowie; ks. Karwowski, prob. w Opalenicy; ks. Sąchocki, pleb. w Ptaszkowie; ks. Peinke, pleban w Tomicach; ks. Kantorski, prebendarz w Poznaniu. Księży jubilatów, którzy rok 50ty kapłaństwa przeżyli, posiadają obie archidyecezye 24 i to w archid. gnieźnieńskiej 7: ks. Żołądkiewicz, pleban w Czerniejewie liczy 58 lat kapłaństwa; ks. Kubicki, komend. w Raczkowie 57 lat; ks. Pluciński, vic. perp. w Kcyni 53 lata; ks. Szulczewski w Ostrowie ad Strzelno 61; ks. Rudziński, pleb. w Czeszewie 55; ks. Wdowicki, pleban w Panigrodzu 57; ks. Tryburski, emeryt w Pakości 55. W arch. poznańskiej 17: ks. Piechocki, pleban w Mchach 59 lat; ks. Chodkiewicz, pleb. w W. Łękach 53; ks. Janicki, kapel. w Michorzewie 59; ks. Henke, prob. w Wolsztynie 51; ks. Tronkowski, komend. w Oborzyskach 57; ks. Gniatczyński, pleban w Targowéj Górce 57; ks. Matecki, pleb. w Borzęciczkach 55; ks. Winowicz, pleb. w Starogrodzie 56; ks. Stroiński, proboszcz w Rydzynie 52; ks. Gieburowski, prob. w Brodach 52; ks. Leszczyński, preb. w Pniewach 55; ks. Kierszniewski, były dziekan i pleb. w Radlinie 56; ks. Szczodrowski, prob. w Dolsku 53; ks. Brodziński, pleb. w Krerowie 58; ks. Badurski, pleban w Mącznikach 53; ks. Weychan, prob. w Środzie 61; ks. Sniegowski, pleb. w Tulcach 58 lat. —

Na posiedzeniu sobotniem 7 b. m. poruszył ks. dr. Jażdżewski nieznośne stosunki kościelne w naszych archidyecezyach i prosił ministra, aby z taką samą łagodnością wykonywano u nas ustawy majowe, jak w Ślązku, zwłaszcza co do pomocy chwilowéj w sąsiednich parafiach, co do uznawania rządowych proboszczów i zarządu majątkiem kościelnym. Minister przyrzekł podany w mowie materyał i specyalne przypadki zbadać, oraz oświadczył, że ustawy majowe nie miały zamiaru, ani też jest intencyą rządu rite ustanowionym duchownym przeszkadzać w wykonywaniu czynności duchownych w wakujących i osieroconych parafiach, byle ta pomoc nie wyglądała na formalny zarząd parafii. Kary za tego rodzaju funkcye pochodziły z nieszczęśliwego sformułowania ustawy o ustanawianiu duchownych. Minister łagodność w zastósowaniu posuwać będzie do ostatecznych granic, podstawy jednak prawnéj nie może porzucać. Ponieważ rząd tymczasowo całą jednolitą budowę ustaw majowych musi utrzymać, nie może dać minister żadnéj deklaracyi téjże ustawy o ustanawianiu duchownych. Grzywny, jakie duchowni płacili na mocy ustawy o zarządzie majątku kośc. w zastępstwie Biskupa, nie mogą być ogólnie zwrócone, minister jednak gotów jest wnioski o zwrot tychże pieniędzy dokładnie zbadać. — Ks. Echaust, pleban z Sośnicy, skazany został za pochowanie w Dobrzycy zwłok żony burmistrza przez sąd w Koźminie, złożony z jednego sędziego i dwóch ławników, na 30 m. kary lub 5 dni więzienia. Prokurator wnosił tylko o 10 m.

Niemcy. Spodziewano się, że debaty, jakie w tygodniu zeszłym rozpoczęły się w sejmie pruskim nad budżetem wyznań, przyczynią się do bliższego objaśnienia o stanie układów pomiędzy Stolicą Apost. a Berlinem. Tymczasem nadzieja zawiodła, minister zapewniał tylko o szczeréj intentyi rządu zawarcia pokoju, nie omieszkał jednak zarzucać w duchu kulturników Kościołowi katolickiemu uzurpacyi i wdzierania się w zakres państwowéj władzy, oraz zaznaczyć z przyciskiem o protestanckiéj misyi Prus. Tego rodzaju przekonania dzisiaj jeszcze wygłaszane nie rokują nic dobrego dla Kościoła w Prusach. Jeden jednak moment z dyskusyi podnieść należy, że mówcy wszystkich stronnictw uznawali konieczność pojednania się z Kościołem katol. — Fakt świadczący o usiłowaniach obecnego ministra złagodzenia ustaw majowych, podaje „West. Merc.“ z Epe. Po śmierci proboszcza w roku zeszłym zakazano tamże wikaryuszom sprawować czynności kapłańskich. Na rekurs zaniesiony do ministra zezwolił tenże wikaryuszom wykonywać funkcye duchowne. Zdaje się, że minister zapatruje się inaczéj na prawa i obowiązki wikaryuszów, ustanowionych przed prawami majowemi. — Duchowieństwo kat. dyec. monasterskiéj i paderbornskiéj wystósowało nową petycyą w sprawie udzielania nauki religii po szkołach nie do sejmu, jak pierwotnie zamierzało, lecz do ministra, gdyż podczas obrad nad petycyą elblągską p. Puttkamer tak wyraźnie wystąpił w obronie charakteru konfesyjnego szkoły, że nie uważano za stosowne wywierać nań dalszego nacisku przez sejm. Ponieważ minister trzyma się zasadniczo reskryptu Falka z 18 lutego 1876, podanie to duchowieństwa zwraca się głównie przeciw temu rozporządzeniu i wykazuje, że państwo nie ma najmniejszego prawa nakazywać udzielać naukę religii swym organom i pod swym nadzorem; daléj przypomina podanie, że naukę tę mogą udzielać tylko osoby, które od Kościoła mają do tego upoważnienie; że księża nie mogą się w żaden sposób stósować do rozporządzeń państwowych władz pod względem książek podręcznych i podziału materyi naukowéj i że proboszczowie mają prawo i obowiązek w szkołach swéj parafii kierować nauką religii. Zamiarem jest nadto tegoż duchowieństwu wystósować do ministra zażalenie przeciwko sposobom wykonywania ministeryalnego rozporządzenia z 5 listopada r. z., ze strony władz podrzędnych. — Ojciec św. napisał do Biskupa w Eichstätt list, w którym wyraża radość z kwitnącego stanu teologicznego i filozoficznego liceum w Eichstätt.

Rzym. Z audyencyi, jakie w ostatnim czasie Ojciec św. udzielił dostojnikom Kościoła, podnosimy posłuchanie prywatne, udzielone wygnanemu z Bazylei Biskupowi Lachat. Przyjęcie ze strony Ojca św., który poinformowany jest bardzo dokładnie o wszystkich szczegółach walki kulturnéj w Szwajcaryi, o przywiązaniu do wiary i cierpieniach za nią mieszkańców Jura, było bardzo serdeczne. Biskup Lachat wręczył także Ojcu św. świętopietrze zebrane w ciężko nawiedzonéj dyecezyi bazylejskiéj. — Biskup z Adelaidy w Australii, Mgr. Krysztof Reynolds przedstawił Ojcu św. czterech młodych kleryków, którzy przybyli do Rzymu na studya i ofiarował mu wielką i piękną mapę swéj ogromnéj dyecezyi, z kilku fotografiami miasta Adelaidy i okolic. Mapa ta 6 metrów wysoka a 4 szeroka została umyślnie zrobioną dla Ojca św. na rozkaz gubernatora angielskiego. — Posłuchanie u Papieża otrzymał także słynny podróżnik włoski dr. Pellegrino Matteucci z Bolonii, który co dopiero powrócił z głębi Afryki. Uczony ten wybiera się w nową podróż w to-

warzystwie młodego księcia Jana Borghese. — Według „Ag. Hav." otrzymał także u Leona XIII posłuchanie ajent rumuński, Boerescu. — Ojciec św. ofiarował na ulżenie nędzy Irlandczyków 10,000 fr., do Sardynii w tym samym celu wysłał 500 fr. — W święto Oczyszczenia M. Boskiéj zbierano w Rzymie po wszystkich kościołach świętopietrze. — Mgr. Vannutelli, mianowany reprezentantem Stolicy Apost. w Turcyi, odebrał 2 b. m. z rąk Kard. Simeoniego święcenie biskupie. — Nuncyusz Roncetti z Monachium przybył do Rzymu do łoża niebezpiecznie chorego ojca swego. — Według „Ag. Hav." zamierza Ojciec ś. wynieść delegata apostolskiego w Grecyi do godności nadzwyczajnego posła. Instrukcye odnośne zostały już wysłane do Arcybiskupa w Atenach Mgra Marango, który rokowania w téj sprawie toczyć będzie.

Francya. Rząd radykalny nie ustaje w walce z Kościołem, owszem z każdym dniem coraz zacięciéj występuje. Nie mówiąc już o licznych projektach do praw i wniosków, przedkładanych w Izbie deputowanych a mających na celu skrępować wolność Kościoła, aby go następnie zupełnie zniweczyć, nie możemy pominąć despotycznego aktu rządu zniesienia wbrew protestu Kardynała Arcyb. parafii św. Marty aux Quatre-Chemins. Parafia utworzoną została przed kilku laty dla wygody licznych (15,000 dusz) téj nowéj i fabrycznéj części miasta mieszkańców, a nawet kościół parafialny z ofiar dobroczynnych już jest na ukończeniu — Mgr. Marchal Biskup z Belley otrzymał stolicę Arcybiskupią w Bourges wakującą po śmierci ks. de la Tour d'Auvergne; Mgr. Soubiranne Biskup z Sebaste in p. inf. były wikaryusz z Algieru mianowany Biskupem w Belley; ks. Marpot, proboszcz z Arbois (Jura) mianowany Biskupem w St. Claude w miejsce Mgra Nogret, który zrzezygnował; Mgr. Vigne, Biskup z Oran mianowany Biskupem w Digne w miejsce Mgra. Meirieu, który zrzezygnował. — Znany ex-karmelita O. Jacek Loyson zażądał od rady miejskiéj, aby mu przekazała kościół Wniebowzięcia, w którym się mieści misya polska. Zapewnie OO. Zmartwychwstańcy z ks. Witkowskim na czele będą zniewoleni opuścić swą starą siedzibę.

Anglia. Z „Chatolic Directory", wydanego przez sekretarza Kardynała Manninga, wyjmujemy następujące daty o stanie Kościoła katol. w Anglii. W zjednoczonem królestwie i koloniach angielskich jest 14 Arcybiskupów, 77 Biskupów, 4 apostolskich wikaryuszy i 8 apostolskich prefektów. Z 10 koadjutorami liczy angielski episkopat 127 członków. Nadto jest kilku dymisyonowanych prałatów, z których 4 rezyduje w Anglii. Lordów katolików jest 38, baronetów 48. W Anglii i Wales liczba kapłanów wynosi 1929, zatrudnionych przy 1158 kościołach lub kaplicach. W Szkocyi jest 282 księży a 278 kościołów. Wszystkich katolików w W. Brytanii będzie około 2 milionów. Irlandya liczy 4 Arcybiskupów, 26 Biskupów, 3186 kapłanów i przeszło 4 miliony wiernych. — Biskupi angielscy starają się za pośrednictwem Kardynała Manninga u Stolicy Apost. o uzyskanie jurysdykcyi bezpośredniéj nad zakonami wbrew prawu, które kongregacye zakonne zależnemi czyni od własnych przełożonych. Powodem do tego jest zbyt mała i niewystarczająca do pasterstwa dusz liczba duchownych świeckich. Biskupi pragną rozporządzać zakonnikami według potrzeby i posyłać ich na parafie. Sprawę tę oddał Ojciec św. do zbadania i wydania sądu O. Ballerini z Tow. Jezus., konsultorowi Propagandy.

Skandynawia. Katolicka misya w Norwegii i Laponii wielkie czyni postępy. Utworzono obecnie 8 stacyą misyjną w Fredrikstadt. W roku zeszłym prefekt apostolski, Mgr. Bernard mógł tylko połowę misyi zwiedzić; wszędzie przystępowała znaczna liczba katolików do Sakr. Bierzmowania. Jednem z największych dobrodziejstw roku ubiegłego jest połączenie z misyonarzami z Salette. Czcigodni Ojcowie poświęcić się chcą téj misyi i w lecie r. b. zamierzają osieść w Trondhejm przy sposobności uroczystego poświęcenia kościoła Serca Jezusowego. Pięciu młodych Norwegów wstąpiło do seminaryum apostolskiego i nowicyatu wspomnionych zakonników w Salette. Szkoły misyi rozwijają się także pomyślnie, a instytut św. Józefa zapełniony dziećmi. Urządzony w r. 1874 zakład Sióstr, zajmujących się pielęgnowaniem chorych, dużo czyni dobrego, potrzeba mu tylko chociaż małego lazaretu w Chrystyanii.

Turcya. Bullą papiezką, datowaną z 14 z. m., zamianowany został Mgr Wincenty Vannutelli apostolskim delegatem i wikaryuszem patryarchalnym w Konstantynopolu.

Ameryka. W Nowym Yorku przeniesiono 3 z. m. uroczyście, przy asystencyi wielkiéj liczby Biskupów zwłoki Biskupów dyecezyi nowojorskiéj z ich dotychczasowego miejsca spoczynku w staréj katedrze do sklepów nowéj katedry św. Patrycyusza. Przeniesiono zaś zwłoki drugiego i trzeciego z rzędu Biskupa: ks. Jana Connolly † 1825 i ks. Jana Dubois † 1842, oraz pierwszego Arcybiskupa nowojorskiego ks. Jana Hughes † 1864. Pierwszym Biskupem w Nowym Yorku był ks. Łukasz Concannen, rodem z Irlandyi, który umarł w Neapolu 1810, jak się domyślają, w skutek podanéj trucizny.

Egipt. Po długich rokowaniach pomiędzy Propagandą, jenerałem Jezuitów i kustoszem Ziemi św. zgodzono się na utworzenie w Kairo, stolicy Egiptu, kolegium katolickiego i powierzenie go OO. Jezuitom. O. Alexy de Villeneuve, Marsylijezyk, który długi czas uczył w kolegiach jezuickich na Wschodzie, zamianowany został rektorem.

Misye w Afryce. Według wiadomości ostatnich, jakie otrzymał Arcybiskup Algieru, Mgr. Lavigerie od swych misyonarzy z głębi Afryki, ostatnia karawana, licząca 18 misyonarzy, która wyjechała w czerwcu r. z., znajdowała się 5 paźdz. w Ugogo po szczęśliwie odbytéj podróży. Misyonarze zaś, którzy w marcu r. 1878 wyjechali w okolice jeziora Tanganika, przybyli w styczniu r. z. do Ujiji, utraciwszy w podróży przez śmierć O. Pascal. Przyjęci zostali bardzo serdecznie od członków misyi angielskiéj w Ujiji, arabskich naczelników, rządzących krajem w imieniu Saida Borgach, sułtana Zanzibaru. W maju i czerwcu misyonarze zwiedzili na łodzi kraj wokoło jeziora Tanganika, a przedewszystkiem Urundi, bogatą i zaludnioną prowincyą, któréj ludność nadzwyczaj uprzejmie ich przyjęła. Jeden z jéj naczelników, sułtan z Bikari zezwolił na utworzenie stacyi misyjnéj w swym szczepie. Inny oddział misyonarzy, na którego czele stoi Debaize, nie był tak szczęśliwy. Okradziony i opuszczony przez tragarzy powrócił do Ujiji. Wiadomości od jezior Wiktorya-Nyanza są dość pomyślne. Misyonarze przybyli nad brzegi tych jezior w styczniu r. z., osiedlili się w Kaduras i wnet uskarbili sobie takie sympatye, że kiedy sułtan wyjechał, rządy kraju im powierzył. Również uprzejmie przyjął misyonarzy król Mtesa w Uganda, który nawet zażądał od nich, aby mu z Europy sprowadzili zdolnych rzemieślników, którzyby czarnych jego poddanych nauczyli różnych rzemiosł. Tak więc praca apostolska i cywilizacyjna w głębi Afryki na dobre się rozpoczęła.

Kwestye teologiczne.

Rubrycysta naszéj dyecezyi przytoczył w rubrycelli na rok 1876 miesiąc czerwiec dekret św. Kongr. Obrzędów z 22 listopada 1664 następującego brzmienia: „Anniversaria et Missae cantatae de requiem relictae ex dispositione testatorum, quotannis in die eorum obitus, etiam in dx. jus. contingentes, possunt celebrari." Pytanie, czy ten sam przywiléj służy Mszom śpiewanym w dzień rocznicy śmierci, które zamawiają wierni ex privata devotione i to tam, gdzie tylko jeden jest kapłan? Czy nie ma on raczéj obowiązku odprawienia w ten dzień missam de festo currente?

Odp. Św. Kongreg. Obrzędów dekretami z 22 sierpnia 1744 i 29 stycznia 1762 żąda „in ecclesiis minoribus, ubi unica celebratur missa" odprawienia Mszy św. de Festo die Festi de praecepto (vel Dominicae), zabraniając w taki dzień odprawienia wotywy pro re gravi. W ten dzień też Mszy rekwialnéj odprawić nie wolno. Podług dekretów św. Kongreg. Obrzędów z 17 Maja 1626 i 16 stycznia 1627 nie wolno daléj opuścić Mszy konwentualnéj dla wotywy albo dla Mszy rekwialnéj. W tem leży już wskazówka dla naszéj kwestyi co do ecclesiae minores, jakiemi są kościoły parafialne, w które dni musi być odprawioną missa de Festo. Nadto Ferraris w Prompta bibliotheca Suppl. n. 737, powołując się na dekret ś. Kongr. Obrzędów z 19 czerwca 1700 mówi: „Ex privata devotione parochianorum petentium saepius per annum anniversaria pro defunctis parentibus, fratribus, amicis, et aliis defunctis, potest in ruralibus ecclesiis cantari Missa solemnis de Requiem in festo duplici minori, altera cantata de festo, ubi adsunt plures, vel saltem duo sacerdotes, dummodo sermo sit de die vere anniversaria a die obitus." Inny zaś dekret téjże Kongregacyi z 4 maja 1686 wydany także w materyi anniwersarzy objaśnia to wyrażenie „altera cantata de festo" dodatkiem: „quatenus adsit onus cantandi."

W instrumencie fundacyjnym Mszy śś. anniwersarzy zachodzi zawsze wzmianka, że certa die fixa impedita, odprawić je trzeba proxima die libera. Dies impedita jest ten, w którym

rubryki nie pozwalają odprawić Mszy rekwialnéj, albo niedziela albo Festum ex praecepto (gdzie jest jeden ksiądz). Pytanie tedy, którego dnia potem odprawić ją trzeba — czy należy czekać aż do następnego festum sdx?

Odp. Ferraris w Prompta bibliotheca Supplem. powołując się na dekret św. Kongr. Obrzędów z 19 maja 1614, mówi: „Anniversaria, et Missae de Requiem, quae certo die dici debent, eo impedito, transferri possunt in subsequentem." Wedle dekretu téj Kongregacyi z 4go maja 1686 nic temu nie przeszkadza, chociażby i w ten dzień następny przypadało festum dx majus, byle nie de praecepto tj. takie, które zobowiązuje do słuchania Mszy św. i wstrzymania się od ciężkich robót. Podług tego samego dekretu Msza św. bierze się ex die anniversaria i w oracyi nic się nie zmienia.

Ktoś na wsi domaga się od proboszcza swego, żeby mu pochował ojca w Wielki Czwartek z wigiliami i ze Mszą św. praesente cadavere. Czy może ksiądz odśpiewać wigilie i odprawić Mszą św. de die in colore, ale z aplikacyą za tego umarłego?

Odp. Mszą św. aplikować może za umarłego, ale nie praesente cadavere. Wigilii śpiewać nie wolno. „Et triduo majoris hebdomadae, ac die S. Pasch. prohibentur etiam exsequiae et quodcunque signum defunct., sed officium et preces recitantur privatim." Ferraris Promp. bibl. sub v. Missa XIV. 4 ex decretis S. R. C. 5 Junii 1659. 23 Aug. 1704; 29 Sptbr. 1714, 10 Decbr 1718, 11 Aug. 1736.

Czy przy pogrzebie dziecka, podjętym w Wielki Czwartek, W. Piątek, lub W. Sobotę, wolno jest śpiewać na końcu zwykłego Psalmu Gloria Patri itd.?

Odp. Św. Kongr. Obrzędów dekretem z 16 stycz. 1677 rozstrzygnęła, że może być opuszczone; w W. Sobotę można je śpiewać post Vesperas in choro absolutas. Dodać do tego należy dekret św. Kongr. z 11 sierpnia 1736: „in secundo triduo majoris Hebdomadae non possunt celebrari exsequiae defunctorum, et Officium et preces recitentur privatim." Dla tego, kiedy pogrzeb podjąć trzeba, odprawia się wszystko w te dni murmurando.

Kapłanowi zapowiadającemu po raz pierwszy w swojej parafii uroczystość i odpust na dzień św. Patrona parafii, wzięli za złe parafianie, że nie zapowiedział wigilii z postem, jak to czynił jego poprzednik. Post na ten dzień z ogólnego prawa nie przypadał. Czy powinien się do tego zastósować w roku następnym i późniéj?

Odp. Nie powinien i nie może. Zapowiedź tego postu z ambony równałaby się przykazaniu i mogłaby obciążyć niepotrzebnie skrupułem sumienia tych, którzyby tego postu nie zachowali. We wigilią Patrona parafii, jeżeli z ogólnego prawa (np. śś. Piotra i Pawła, Wszystkich ŚŚ.) post nie przypada, nie ma postu. Jeżeli są w dyecezyach naszych parafie, gdzie lud trzyma się praktyki i pości, to są także parafie, w których nie ma téj praktyki. Podtrzymywanie z ambony postu i nakazywanie go wywołuje tylko zamieszanie. Zostawić dla tego trzeba do woli parafian, czy kto z nich chce pościć lub nie, ale nacisku wywierać nie wolno i nie wolno zapowiadać postu, kiedy go Kościół nie nakazuje. — Analogią tego postu są posty przez lud nasz praktykowane we wigilie św. Wawrzyńca, św. Walentego itd., których dla tego jeszcze żaden kapłan z ambony nie zapowiada, bo zapowiadać ich, ani zobowięzywać do nich nie wolno. Gury I n. 488 przytacza jako dni postne czas Wielkiego postu, Suche dni i niektóre wigilie i to: Zielonych Świątek, śś. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcia NMPanny, Wszystkich ŚŚ., i Bożego Narodzenia. O wigilii święta Patrona nic nie mówi. Post może tylko Kościół przepisać, nie zaś proboszcz parafii, a przepisywałby go, gdyby z ambony zapowiadał, boby go na równi stawiał z temi, które z rozkazu Kościoła zapowiada i przypomina.

Dekreta św. Kongregacyi.

DECRETUM S. Rituum Congregationis, die 20 Martii 1869, quoad usum petrolei. Quum non una sit sententia circa interpretationem Decreti a Sacra Rituum Congregatione lati sub die 9 Julii anno 1864 in causa „Plurium Dioecesium" super usu petrolei et oleorum, quae ex vegetabilibus habentur pro nutriendis lampadibus Ecclesiarum, ita ut nonnuli putaverint, posse petroleum adhiberi in Ecclesiis proprio arbitrio et extra casum necessitatis, dummodo non adhibeatur ante SSmam Eucharistiam vel ante imagines sacras, Rmus Dnus Canonicus Antonius Conti, Vicarius Capitularis Dioeceseos Faventinae a Sacra Rit. Congreg. declarari petiit, num sit contra sensum memorati Decreti diei 9 Julii 1864 adhibere petroleum ad illuminandam Ecclesiam, quando necessitas non urgeat, et absque praevio Ordinarii consensu?

Sacra porro eadem Congregatio, referente infrascripto Secretario, re mature perpensa, rescribendum censuit: Minime adhiberi posse petroleum vel aliud oleum ex vegetabilibus ad illuminandam Ecclesiam; sed in casu tantum necessitatis ex prudentia Ordinariorum. Atque ita rescripsit et servari mandavit die 20 Martii 1869.

Piśmiennictwo kościelne.

Uchwały i wyroki św. **Soboru Watykańskiego** za Piusa IX 1869—1870 zebrane, krótko wyjaśnione wraz z obszernym a prostym wykładem artykułu wiary: *O nieomylnem nauczycielstwie Rzyms. Papieża.* Pod tym tytułem wydał profesor Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, ks. dr. Krukowski książeczkę jako trzeci dodatek do Katechizmu Rzymskiego, który w tłomaczeniu ks. Kuczborskiego po raz wtóry za staraniem ks profesora w roku bieżącym wyjdzie z pod prasy. Za zasługę poczytać należy ks. dr. Krukowskiemu, że pierwszy, o ile wiemy, zabrał się do spolszczenia dekretów Soboru Watyk. i do przedstawienia w polskim języku nauki o nieomylności Papieża. Również i myśl była dobra, aby nauki nowo przez Kościół uzasadnione i utwierdzone dodać do Katechizmu Rzyms., który każdemu kapłanowi za podstawę służyć powinien przy nauczaniu ludu wiary Chr. Tłomaczenie uchwał Soboru Wat. jest dokładne, dosłowne, każdy niemal dekret objaśnieniami krotkiemi i treściwemi opatrzony. Nauka o nieomylności Papieża, obszernie i gruntownie w formie katechizmu podana, przytacza wszystkie dowody z Pisma ś., Ojców Kościoła, tradycyi, a zaleca się jasnością i zrozumiałem przedstawieniem rzeczy. Podnieść należy, że ks. Kr. w osobnym ustępie dał krotki pogląd na pisarzy kościelnych polskich i kaznodziejów, wykładających w różnych wiekach nieomylność Papieża, jako dowód, że Polska wierzyła zawsze w ten artykuł wiary przed jego zdefiniowaniem. Uznając wysokie zalety téj pracy, nie możemy jednak pominąć niektórych usterek, tak w tłomaczeniu, jak i w wykładzie o nieomylności. Zapewnie z powodu usiłowania dosłownego tłomaczenia mniéj szczęśliwe wkradły się wyrażenia. I tak w rozdz. I przy definicyi o Bogu, „singularis" (substantia) w tłomaczeniu „szczególna" nie daje właściwego pojęcia. Teolodzy niemieccy tłomaczą to przez „einzeln bestehende", coby, zdaniem naszem, wyrazić można przez „pojedyńcza — jedyna." Zamiast „dyktowania Ducha św." (II 3) wolelibyśmy utarty wyraz „natchnienie" Zdanie w participium „Deo revelanti" oddałoby tłomaczenie dosadniéj myśl, gdyby je było przetłomaczyło: „Bogu, kiedy coś objawia, obowiązani jesteśmy składać hołd umysłu" itd. Zamiast „ruch umysłu" (motus animi) byłoby lepiéj „popęd" (Trieb). Wyraz „przylgnąć" (consentire) do opowiadania Ewangelii do wiary chrześc. nie zdaje nam się być szczęśliwym, również tłomaczenie „potentioris principalitatis" Kościoła rzymskiego przez „książęce pierwszeństwo." („Principium cognitionis" oddawałby lepiéj wyraz „źródło", jak początek; zamiast „Papież rzymski ma prymat „na" całym okręgu ziemskim", wolelibyśmy nad — zamiast „obszar"

karności zakres itd. — Co do wykładu nauki o nieomylności papieskiej, to pewnie za daleko idzie autor, twierdząc, że oświadczenie Ojca św. w liście prywatnym do jakiejś osoby, iż ta lub owa prawda Boża jest objawioną i zobowiązującą w sumieniu, już jest wyrokiem dogmatycznym, — kiedy dogmat Watykańskiego Soboru orzekając: Romanum pontificem, cum ex cathedra loquitur, id est, cum omnium Christianorum Pastoris et Doctoris munere fungens pro suprema sua Apostolica auctoritate doctrinam de fide vel moribus ab universa Ecclesia tenendam definiet... ea infallibilitate pollere i t. d... przypuszcza uroczystą formę ogłoszenia. Powołujemy się nadto w tym względzie na powagę dr. Heinricha, dziekana katedralnego, jeneralnego wikaryusza i prof. dogmatyki przy semin. bisk. w Moguncyi, który w obszernej dogmatyce, jakiej obecnie wyszedł tom 3, pisze w t. 2 str. 259: „Es genügt zu einer Cathedralentscheidung nicht, dass der Papst eine solche Wahrheit nur irgendwie ausspricht, sondern er muss sie kraft seiner höchsten apostolischen Autorität als eine die gesammte Kirche verpflichtende und von ihr festzuhaltende Norm des Glaubens resp. des religiös-sittlichen Handelns vorschreiben. Gerade darin besteht das Wesen einer Entscheidung ex Cathedra Petri, dass sie als definitiver Richterspruch des höchsten Glaubensrichters die kirchliche Gesammtheit unwiderruflich verpflichtet und ein unwandelbares Gesetz für das gläubige Fürwahrhalten festsetzt.“ Żałować także należy, że szanowny autor nie przetłomaczył kanonów, wyklinających przeciwników nauki Chr., zdefiniowanej przez Sobór Watykański.

Od Nowego Roku 1880 zaczęło wychodzić we Lwowie pod redakcyą ks. Stan. Stojałowskiego pisemko miesięczne pod tytułem: **„Posłaniec P. Jezusa w Przenajśw. Sakramencie utajonego“**, poświęcone rozszerzeniu czci Przenajśw. Sakramentu i obznajamiające wiernych z wielkością i ważnością Tajemnicy Ołtarza. Nie można jak tylko przyklasnąć téj myśli i podniesieniu téj sprawy tak świętéj, a tak u nas dotąd niestety pomijanéj, podczas gdy we Francyi, we Włoszech, w Anglii, a miejscami i w Niemczech wychodzi mnogość książek, poświęconych Przenajśw. Eucharystyi, tak że możnaby całą bibliotekę złożyć z dzieł téj treści, traktowanéj przez najwznioślejsze umysły i najbieglejsze pióra; u nas rzadko kto się znajdzie, prócz zakonników i zakonnic, ktoby się zastanawiał nad doniosłością działania w duszach wiernych, łask przywiązanych do Komunii św. i do słuchania Mszy św. Z tego więc powodu zalecamy to wydawnictwo przedewszystkiem kapłanom i dusz pasterzom, którzy przez rozbudzenie nabożeństwa do N. Sakr. w swych parafiach wpłyną niewątpliwie na podniesienie pobożności. „Posłaniec“ nie tylko pomocnym im będzie w rozbudzeniu ducha prawdziwéj pobożności, ale też w utrzymaniu ozdoby i piękności domów Bożych. „Posłaniec“, ozdobiony illustracyami, zaleca się stylem jasnym tak dla ludu, jak i klas wykształceńszych, a nadto niską nadzwyczaj ceną, bo kosztuje **1 markę rocznie** oprócz przesyłki pocztowéj; poszyty pojedyncze 4 fen. „Posłaniec“ wychodzić będzie co miesiąc w objętości dwóch arkuszy i zawierać będzie: 1, Część teologiczno-moralną, t. j. artykuły odnoszące się do pomnożenia znajomości Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie; 2, Żywoty świętych, zwłaszcza odznaczających się nabożeństwem ku Przen. Eucharystyi; 3, Pieśni i poezye religijnéj treści; 4, Błogosławieństwa czyli łaski i dobrodziejstwa otrzymane przez nabożeństwo i cześć ku Panu Jezusowi w Przen. Sakramencie tak z czasów obecnych, jak i dawniejszych, tudzież historyą cudownych obrazów Pana Jezusa; 5, Część praktyczną tyczącą się rozmaitych sposobów oddawania czci i hołdu Panu Jezusowi w Sakr. w ogólności, a w szczególności każdego miesiąca; 6, Nauki ogólne ku podniesieniu szczeréj pobożności służące. Poszyt na miesiąc styczeń z wielką starannością i zrozumieniem rzeczy zredagowany zawiera wszystkie prawie te działy — bo oprócz słowa wstępnego od redakcyi, obejmuje artykuł „Pan Jezus na ziemi;“ żywot św. Jana Chryzostoma; hymn św. Tomasza Lauda Sion Salvatorem spolszczony; wiersz: Tęsknota smutnéj duszy za Jezusem; błogosławieństwa Pana Jezusa w Hostyi; nabożeństwo do Pana Jezusa w N. Sakr. w naszym kraju.

Adres Redakcyi: Lwów, ulica Karola Ludwika Nr. 5.

Z najnowszych dzieł niemieckich, wchodzących w zakres pastoralnéj teologii, cieszą się wielkiem i powszechnem uznaniem ze strony kompetentnych osób: 1, **Handbuch der Pastoraltheologie** przez O. Ignacego Schüch O. S. B. (Linz, nakładem M. Quirem), która to książka od r. 1865 wyszła obecnie już w 4ym nakładzie. Jest to najzupełniejszy podręcznik, jaki posiada literatura niemiecka, a na który zupełnie spuścić się można. Wszystko ważniejsze przedstawiono jest z wielką znajomością rzeczy, zwięźle, w wzorowym porządku i dobrym duchu. — 2, **Anleitung zur Verwaltung des h. Bussacraments** przez Ant. Tappehorn, proboszcza w Werden (w Dülmen u Laumanna — 4 m.) Dzieło to, w przeciągu roku w drugiem wychodzące wydaniu, podaje na podstawie wypróbowanych autorów i 30letniéj praktyki wyborne wskazówki, jak postępować sobie należy z penitentami według różnych stanów, płci, wieku, usposobienia duszy itd. Napisane w duchu kościelnym, wolne od rygorysmu i laxysmu, zaleca się nie tylko dla początkujących spowiedników, lecz i dla starszych kapłanów, którzy od czasu do czasu uzupełnić pragną doświadczenia z praktyki zaczerpane. — Księgarnia Kranzfeldera w Augsburgu wydała dwie książki, napisane przez ks. Józ. Fellera a dające wskazówki, jak postępować z chorymi: 1, **Krankenfreund**, książka do nauki i modlitwy dla chorych, oraz podręcznik dla wszystkich, którzy chorych pielęgnują (3 m.) i 2, **Manuale der Krankenseelsorge** (3 m.), które dla wygody kapłanów jest wyjątkiem z pierwszéj książki i pomnożone dodatkiem rytualnym. Obydwie książki zalecają się szczególniéj obfitym materyałem do pocieszania i pouczania chorych; zawierają one pomiędzy innemi w 18 rubrykach odpowiedzi na wszelkiego rodzaju skargi, jakie zwykle chorzy wytaczają.

OGŁOSZENIA.

Do numeru niniejszego dołącza się dla abonentów niegalicyjskich na okaz pierwszy poszyt POSŁAŃCA, o którym powyżéj mowa. Ks. Stojałowski prosi tych wszystkich, którzy pisma tego nie chcą abonować, o zwrot tegoż poszytu do Lwowa pod jego adresem.

Prenumeratę na **ŻYWOTY ŚWIĘTYCH** ks. Wierciszewskiego złożył ks. Włodarski z Radomicka per Lipno 3 m. 60 fen.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.